



## RZYM KRASIŃSKIEGO

**P**odróżowanie było jedną z największych pasji i namiętności Zygmunta Krasińskiego. Jego wyprawy nie miały tylko charakteru turystycznego, przede wszystkim były to wędrówki służące samopoznaniu. Na mapie wypraw autora *Nie-Boskiej komedii*, tak jak i wielu romantyków, istotnym punktem był Rzym.

Krasiński bywał w Wiecznym Mieście wielokrotnie: między rokiem 1830 a 1852. Niewątpliwie Rzym stał się miastem jego młodości, a także źródłem literackich i historiozoficznych inspiracji oraz miejscem doświadczenia zarówno religijnego, jak i erotycznego. Wszak tutaj poeta przeżywał i roztrząsał między innymi wydarzenia w Królestwie Polskim 1830 i 1831 roku, tutaj – jak pisze Zbigniew Sudolski – ogarnęło go „kompletne wyczerpanie nerwowe”, tutaj znajdował natchnienie do pisania *Nie-Boskiej komedii* czy *Irydiona*. Tu przecież uczestniczył w wielu nabożeństwach, a także samotnie kontemplował dawne i współczesne świątynie. Tu dyskutował o problemach religijnych, literackich i historiozoficznych. Rzym był również świadkiem głośnego, choć jak na owe czasy typowego, romansu Krasińskiego z Joanną Bóbr-Piotrowicką. To również miejsce jego spotkań z Delfiną Potocką...

„Długo nienawidziłem Rzymu, teraz kocham go” – pisał poeta w jednym z wielu listów do Joanny Bobrowej. W innym miejscu porównywał nawet miasto do samego siebie: „Rzym to tak jak ja. Ruiny wśród skwarnej pustyni i piołunu. Rzym ośmielił się wszystkiego żądać od nieba”. Oczywiście, nie oznacza to, że Krasiński nie zmieniał opinii na temat Wiecznego Miasta.

Z jednej strony zamieszkujący zwykle w centrum antycznego Rzymu (między innymi przy Piazza di Spagna, Via Sistina, Via di Ripetta) poeta był zauroczony dawną stolicą świata. Jej szczególne nasylenie historią da-

wało mu poczucie przynależności do cywilizacji śródziemnomorskiej. Krasińskiego fascynował zarówno Rzym cesarski, jak i Rzym chrześcijański. Jednak ta dawna stolica świata miała w oczach Krasińskiego także ponure oblicze. Nie chodzi tu tylko o to, że drażniły go oglądane po wielokroć te same ruiny. Ani o to, że dystansował się wobec łatwowiernych rodaków, którzy ulegali pseudoreligijnym i politycznym manipulacjom: „Co się tu dzieje między naszymi, nie sposób sobie wystawić” – żalił się poeta w liście do Władysława Zamoyskiego. Ponadto, zdaniem Krasińskiego, współczesny Rzym zmienił się w „jaskinię wszelkiej zdrady, fałszu i łotrstwa”. Ta opinia zaskakująco współbrzmi z oceną kondycji psychicznej i moralnej poety, której dokonał przełożony zmartwychwstańców – o. Piotr Semenko: „[...] on już skończony... Religii zdaje się zgoła nie mieć”.

Rzymska przestrzeń miała dla Krasińskiego charakter palimpsestu, dającego impuls do rozważań natury historiozoficznej. Poeta widział Rzym jako miasto wielu symboli – śmierci i życia. Mimo „zwycięstwa krzyża” Wieczne Miasto wciąż było swoistą metaforą „ucisku i podłości, egoizmu i zbytku”. W jednym z listów do Konstantego Gaszyńskiego Krasiński nazwał Rzym „otchłanią pożerającą wszystkie narodowości świata”.

Rzym pierwszej połowy XIX wieku liczył około stu tysięcy mieszkańców i na co dzień był – zdaniem Andrzeja Litworni – miastem raczej smutnym, choć przy okazji różnych świąt miasto gościło wielu przybyszów, także z Polski. Ponadto zamożne rodziny magnackie wznosiły tu własne rezydencje, które pełniły funkcje nieformalnych ośrodków polskiego życia społeczno-kulturalnego na emigracji. Wbrew deklaracjom Krasińskiego można sądzić, że z czasem poeta prowadził w Rzymie dosyć towarzyskie życie. Odbywał piesze i konne wyprawy po mieście i jego okolicy nie tylko z Joanną Bobrową czy Delfiną Potocką, ale także z Konstantym Gaszyńskim, Jerzym Lubomirskim, Stanisławem Małachowskim czy Edwardem Jaroszyńskim. W Wiecznym Mieście poeta spotykał się również i toczył ożywione dyskusje z Adamem Mickiewiczem, Juliuszem Słowackim, Bogdanem Jańskim i innymi znaczącymi postaciami kultury polskiej na obczyźnie.

Krasińskiego postrzeganie Wiecznego Miasta było pełne ambiwalencji, tak bardzo charakterystycznej dla niespokojnego ducha poety. Przypomnijmy, że ten początkowo zrażony do Rzymu autor, któremu nie podobał

się nawet wygląd miasta i jego mieszkańców, z czasem podpisywał niektóre listy frazą „Twój Rzymianin” i wyznawał, że kocha to miejsce, a kiedy indziej znowu – że ono wzbudza w nim awersję. Niejednoznaczny i nieoczywisty obraz Rzymu w tekstach Krasińskiego wynikał nie tylko z wewnętrznych napięć autora *Irydiona*, ale też – ogólnie rzecz ujmując – nastroju epoki, której był nieodrodnym synem. Najbogatszym źródłem wiedzy o Rzymie Krasińskiego są listy poety, z których kilkanaście wyimków wraz ze współczesnymi zdjęciami poniżej prezentujemy.

Tekst, zdjęcia i wybór podpisów: Marcin Lutomierski



„[...] pomimo że krzyż osiadł w swoim zwycięstwie nad Rzymem, dotąd jakieś przekleństwo boskie panuje nad tymi obszarami i wyziera zza tego nieba, zza tych gmachów, które są najpiękniejszymi w świecie [...]” (list do gen. Wincentego Krasieńskiego z 25 października 1833 roku).  
Panorama współczesnego Rzymu



„Wczoraj wieczorem byłem w Koliseum, zastałem na Forum Romanum kilka nowych odkryć, kilka nowych kolumn, które wyjrzały z ziemi” (list do gen. Wincentego Krasieńskiego z 25 października 1833 roku). Ruiny na Forum Romanum



„Rzym stary w zniszczeniu swoim rośnie coraz gdyby młode miasto, co pomnaża sobie budynków stopniami – dziwne to życie i postęp w samym łonie śmierci” (list do gen. Wincentego Krasieńskiego z 25 października 1833 roku). Panteon (obecnie Kościół Najświętszej Marii Panny od Męczenników)



„Tysiąc dzięków składam Pani Hrabinie za list jej łaskawy do mnie. Został mnie w łóżku chorującego na grype i na nogę, którą o ledwo że nie złamałem na Piazza di Spagna – ale już teraz lepiej jestem” (list do Zofii Ankwiczowej z 9 listopada 1833 roku). Budynki przy placu Hiszpańskim



„Jestem pośród Rzymu jakby duch jakiego starożytnego, co by teraz się obudził i stanął na Piazza di Spagna” (list do Zofii Ankwiczonej z 9 listopada 1833 roku). Kamienica przy placu Hiszpańskim



„Nikogo nie znam, nikogo nie widuję; na wieczory, na bale nie chodzę” (list do Zofii Ankwiczonej z 10 grudnia 1833 roku). Via dei Polacchi



„Nie ma na ziemi miasta, które by od Romy więcej zawierało czegoś i wiecznego, i przemijającego zarazem: ruin wieczniejszych, nieporuszonych, mniej w falach czasu zanurzonych, nigdzie nie znaleźć” (list do Juliusza Słowackiego z 31 maja 1840 roku). Łuk Tytusa



„Ile razy Włochy opuszczam, zdaje mi się, że już nigdy do nich nie powrócę – a jednak!” (list do Stanisława Małachowskiego z 2 kwietnia 1841 roku). Fronton pałacu Odescałchich na szczycie Schodów Hiszpańskich



„O Rzymie powiem, że mnóstwo narodu się zjechało na Wielkanoc: Polaków dość [...]” (list do Zofii Ankwiczowej z 25 marca 1834 roku). Dziedziniec Domu Rzymskiego Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego (Via di San Sebastianello)



„Długo nienawidziłem Rzymu, teraz Kocham go” (list do Joanny Bóbr-Piotrowickiej z 11 listopada 1834 roku). Przed kościołem św. Trójcy



„Rzym to tak jak ja. Ruiny wśród skwarnej pustyni i piołunu. Rzym ośmielił się wszystkiego żądać od nieba” (list do Joanny Bóbr-Piotrowickiej z 9 grudnia 1834 roku)



„Przed kilkoma dniami, o 1-szej po północy, w ciasnej uliczce obok Piazza di Spagna napadł na mnie człowiek, który, jak się później wykazało, wziął mnie za Włocha, który tego samego dnia zadał mu był, kłócąc się z nim, lekką ranę w szyję” (list do Joanny Bóbr-Piotrowickiej z 8 marca 1835 roku). Plac Hiszpański



„Z ludźmi, których widuję, niewiele mam wspólnego... Ich żądze, ich nadzieje, ich marzenia nie są moimi...” (list do gen. Wincentego Krasińskiego z 1 maja 1836 roku). Schody Hiszpańskie



„Świat nasz dzisiejszy cały wynikł z chrześcijaństwa osiadłego na gruzach Rzymu” (list do Adama Potockiego z 17 sierpnia 1838 roku). Krzyż w Koloseum



„[...] w Rzymie coś okropnie ponurego mnie dusi – czy to, że deszcz wściekły, czy to, że tu same ruiny, a widziane po tysiąc już razy, czy to, że nigdzie mi dobrze nie jest i nigdy nie będzie!” (list do Adama Potockiego z 24 grudnia 1839 roku). Łuk Konstantyna



„Co się tu dzieje między naszymi, nie sposób sobie wystawić. Pana Adama i jego dwunastu adeptów całowali w ręce” (list do Władysława Zamoyskiego z 3 kwietnia 1848 roku). Tablica na domu, w którym mieszkał Adam Mickiewicz (Via del Pozzetto)

# ZYGMUNT KRASIŃSKI

*VARIA* TEKSTOWE  
I TEKSTOLOGICZNE



POD REDAKCJĄ  
MIROŚŁAWA STRZYŻEWSKIEGO



WYDAWNICTWO NAUKOWE  
UNIWERSYTETU  
MIKOŁAJA KOPERNIKA

Toruń 2016

Recenzent  
*Grażyna Halkiewicz-Sojak*

Opracowanie redakcyjne i korekty  
*Agnieszka Markuszewska*

Projekt okładki  
*Tomasz Jaroszewski*

Indeks osobowy  
*Anna Bargiel*



**NARODOWY PROGRAM  
ROZWOJU HUMANISTYKI**

Praca naukowa finansowana w ramach programu Ministra Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju  
Humanistyki” w latach 2012–2016, grant nr 11H 11 008580

Printed in Poland

© Copyright by Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika  
Toruń 2016

ISBN 978-83-231-3615-6

**WYDAWNICTWO NAUKOWE  
UNIwersytetu MIKOŁAJA KOPERNIKA**

Redakcja: ul. Gagarina 5, 87-100 Toruń  
tel. +48 56 611 42 95, fax +48 56 611 47 05  
e-mail: [wydawnictwo@umk.pl](mailto:wydawnictwo@umk.pl)  
Dystrybucja: ul. Mickiewicza 2/4, 87-100 Toruń  
tel./fax: +48 56 611 42 38, e-mail: [books@umk.pl](mailto:books@umk.pl)

**[www.wydawnictwoumk.pl](http://www.wydawnictwoumk.pl)**

Wydanie pierwsze  
Druk: Wydawnictwo Naukowe UMK  
Oprawa: Abedik Sp. z o.o.